

# Jan Szczepański

---

## Epistemologiczne zagadnienia socjologii

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 323-325

---

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ność koordynacji. W ostatnich czasach większość ekonomistów przychyliła się do zdania, że planowanie jest lepszym instrumentem koordynacji gospodarczej niż rynek. „Większość współczesnych badaczy ekonomiki dobrobytu... wykazuje wiele sprzeczności pomiędzy prywatną racjonalnością przedsiębiorstw a racjonalnością społeczną w formie postulowanej przez ekonomikę dobrobytu“.

### EPISTEMOLOGICZNE ZAGADNIENIA SOCJOLOGII

przez Jana Szczepańskiego (Łódź)

Socjologia, podobnie jak wiele innych nauk empirycznych, wyłoniła się z filozofii. Początki socjologii tkwią przede wszystkim w historiozofii i swoistej filozofii społecznej. Pojmowanie socjologii jako filozofii historii było jeszcze żywe na przełomie XIX i XX wieku, jak o tym świadczą znane dzieło Bartha. W dążeniu do postawienia socjologii na gruncie empirycznym, do wypracowania własnej problematyki naukowej, socjologowie systematycznie wyzwalali się od różnych założeń i doktryn filozoficznych (metafizycznych, etycznych, historiozoficznych), niemniej jednakże wpływ tych doktryn jest do dziś w socjologii większy niż w innych naukach. Na ujemne skutki tego wpływu zwraca uwagę Fl o r i a n Z n a n i e c k i w artykule pt. „**Controversies in Doctrine and Method**“ (The American Journal of Sociology Vol. L. Nr 6 May 1945). Wskazuje on na konflikty między różnymi szkołami myśli socjologicznej, prowadzące do dezintegracji socjologii pojmowanej pierwotnie jako jednolita dyscyplina. Znaniecki pisze: „Oczywiście teoretyczne konflikty są nieuniknionymi i normalnymi rezultatami wyłaniania się nowych problemów i hipotez. Lecz podczas gdy w naukach fizycznych i biologicznych takie konflikty w każdym wypadku zostają rozwiązane przez sam postęp odkryć i systematyzacji, konflikty w dziedzinie socjologii zdają się trwać nieskończenie. To wskazuje, że nie sprowadzają się one do rozbieżności między hipotezami naukowymi, które mogą być rozwiązane metodami empirycznymi, lecz mają swoje źródło w nie dających się pogodzić doktrynach filozoficznych — etycznych, epistemologicznych, metafizycznych“.

Znaniecki zdaje sobie sprawę, że uwolnienie się od wpływu tych doktryn na terenie socjologii jest szczególnie trudne. Źródłem tych trudności jest pewna swoistość przedmiotu socjologii. „Ponieważ socjologia obejmuje w swoim zakresie nie tylko ludzkie zbiorowości jako komplek-

sy biologiczne, lecz także aksjonormatywnie uporządkowane fakty oddziaływania pomiędzy członkami tych zbiorowości, przeto zastosowanie zasady obiektywności badań było krępowane przez opór czynnych uczestników w tym porządku społecznym, który socjologowie próbowali badać, oraz przez współzawodnictwo przodowników społecznych i moralistów, jak i przez tendencję samych socjologów do spełnienia funkcji wodzów i filozofów w swoich zbiorowościach. Współcześnie socjologia musiała również przewyciężyć sceptycyzm znanej szkoły epistemologicznej, która podnosi, że tylko dane dostępne doświadczeniu zmysłowemu mogą być przedmiotem badań naukowych i że niemożliwa jest obiektywna nauka o normach i prawidłowościach społecznych, ponieważ nie są one danymi zmysłowymi<sup>1</sup>.

Tu leży istotny problem epistemologiczny. Przedmioty opisywane przez socjologa, np. organizacja społeczna, autorytet, system prawny, dążności społeczne, przemiany struktur społeczno-gospodarczych itp., nie są przedmiotami postrzegalnymi w tym sensie, jak postrzegalny jest stojący na stole kałamarz. Zatem opis tych przedmiotów jest sprawą daleko bardziej skomplikowaną, niż opis przedmiotów fizykalnych. Wszelki opis jest nie tylko rejestrem cech spostrzeżonych, lecz zawiera również pewne elementy hipotetyczne, pewien domysł. Jest więc sprawą szczególnie ważną dla socjologii zdanie sobie wyraźnie sprawy z natury tego domysłu, sposobów jego stawiania i przyjmowania oraz jego odrębności od domysłów przyjmowanych w opisie przedmiotów badanych przez inne nauki.

Można próbować postawić zagadnienie w ten sposób<sup>1</sup>): Fakty społeczne są faktami złożonymi, składającymi się z elementów dostrzegalnych (zachowania, wytwory, ślady) oraz pewnych znaczeń. Elementy dostrzegalne pozwalają się opisać w zdaniach postrzeżeniowych, natomiast przyporządkowane im znaczenia ujmowane są poprzez różne rodzaje interpretacyj. Interpretacje te grają w socjologii ważną rolę, stosunkowo mało zbadaną. Wprawdzie interpretacje występują we wszystkich naukach, jednakże w socjologii (i pokrewnych naukach społecznych) są one szczególnie ważne ze względu na to, że są one źródłem informacji o znaczeniach zachowań i wytworów ludzkich, a również dlatego, że poprzez nie zaznacza się wpływ pewnych potocznych poglądów i uprzedzeń, oraz wpływ pozanaukowych doktryn i przekonań na socjologię. Interpretacje socjologiczne, angażujące różne poglądy metafizyczne czy etyczne, polityczne czy religijne w poznawczym ujmowaniu faktów społecznych stają

1) Jan Szczepański: *Interpretacja i rozumienie ludzkiego zachowania*. „Myśl Współczesna”, Nr 6—7, 1946.

się źródłem nie kończących się konfliktów, nie pozwalających się rozstrzygnąć przez odwołanie do spostrzeżeń.

Można się nie zgodzić z takim postawieniem zagadnienia. Jednakże problem istnieje i jest jednym z poważnych hamulców teoretycznego rozwoju socjologii.

### NAUKA I METAFIZYKA

przez Klemensa Szaniawskiego (Łódź)

W ujęciu Kartezjusza metafizyka jest wszelką nauką, która nie jest ani fizyką (tzw. wiedza przyrodnicza), ani nauką czysto formalną, jak np. geometria<sup>1)</sup>. Takie pojmowanie przetrwało z pewnymi modyfikacjami aż do dziś i dało powód do niejednej, mniej lub więcej skutecznej, napaści na metafizykę. Od Hume'a poprzez wszelkie odmiany pozytywizmu aż do tzw. logizującego empiryzmu. Ten ostatni kierunek filozoficzny wniósł do sporu o naukowość metafizyki pewną nowość w sformułowaniu zarzutów i w sposobie ich uzasadniania.

W polskiej prasie naukowej ukazały się niedawno dwa obszernie artykuły dotyczące neopozytywizmu (inna nazwa logizującego empiryzmu) i do nich wypadnie odesłać czytelnika pragnącego zyskać gruntowniejszą wiedzę o tym płodnym kierunku myśli filozoficznej<sup>2)</sup>. Tutaj chodzić będzie tylko o naszkicowanie w paru słowach stosunku neopozytywizmu do metafizyki.

Reprezentatywną wypowiedź Koła Wiedeńskiego w sprawie metafizyki stanowi rozprawa C a r n a p a **Überwindung der Metaphysik durch logische Analyse der Sprache (Erkenntnis, 2)**. Już sam tytuł zwiastuje pewne nowatorstwo w podejściu do zagadnienia: p r z e z l o g i c z n ą a n a l i z ę j ę z y k a przeprowadzi się tu krytykę metafizyki stanowi rozprawa C a r n a p a **Überwindung der Metaphysik** prawdziwe, ani fałszywe; są po prostu pozbawione sensu; tylko pod względem gramatycznym mają formę zdań, ale z logicznego punktu widzenia zdaniem nie są. — Argumenty:

Przed wszystkim zdania metafizyczne z reguły zawierają wyrazy pozbawione znaczenia. A wyraz wtedy posiada — zdaniem Carnapa — znaczenie, gdy dany jest sposób sprawdzenia najprostszego zdania, w którym wyraz ten może występować. Np. słowo „kamień“ ma znaczenie, gdyż wiemy, jak sprawdzić zdanie „x jest kamień“. Ale jak sprawdzić zdanie „x jest bytem absolutnym“? albo „— rzeczą samą w sobie“? albo „— Bogiem“? A od takich terminów roi się każdy system metafizyczny.